

# GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

**Prenumerata wynosi:** Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

**Ogłoszenia:** 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9-1 r. i od 4-8 pp., w niedziele i święta od 12-2 pp

## Społeczne Zabezpieczenie Przyszłości.

III.

(Ciąg dalszy).

Jedyną instytucją społeczną w powyższym zakresie jest w naszym kraju Stowarzyszenie Emerytalne Pracowników Prywatnych. Powołane przed 5 laty do życia przez grono ludzi bardziej odczuwających potrzebę szybkiego załatwienia tej tak palącej sprawy, oparte zostało Stowarzyszenie Emerytalne na podstawach, ogólnie stosowanych w podobnych instytucjach społecznych i państwowych na zachodzie.

Podstawową więc formą zabezpieczenia przyszłości w Stowarzyszeniu Emerytalnym jest emerytura, wypłacana stale i regularnie w pewnych, jednakowych niewielkich odstępach czasu do śmierci danego emeryta czy też emerytki.

Pracownik więc, który z powodu utraty zdolności do pracy z racji choroby, czy też kalectwa, lub starości, a więc w wypadkach, gdy praca zarobkowa ustaje, zaczyna otrzymywać e-

meryturę, która zastępuje mu nadal otrzymywaną pensję i wypłacana jest już do śmierci, zdobywa zupełną pewność, że ani troska o jutro, ani głód i brak środków do życia nie zakłócą mu spokoju ostatnich lat jego pracowitego dotychczas żywota. Główną bowiem wartością emerytury jest przede wszystkim jej niezaprzeczalność i wypłacalność dożywotnia, następnie zupełna niemożliwość, czy to przez nierozważną spekulację, czy też z powodu lekkomyślnego życia, zaangażowania jej i całkowitej utraty, jak się to dzieje częstokroć z posiadаныmi kapitałkami.

Stowarzyszenie Emerytalne Pracowników Prywatnych daje możność wszystkim pracownikom, za opłatą pewnych składek rocznych, zabezpieczenia sobie emerytury starczej, którą zaczną pobierać albo po pewnej określonej liczbie lat, lub po dojściu do pewnego wieku. Więc zabezpieczający się pracownik, o ile nie ma jeszcze 35 lat, zaczyna otrzymywać emeryturę starczą po 30 latach od chwili wstąpienia do Stowarzyszenia, pracownik zaś starszy nabywa prawa do emerytury starczej bez względu na liczbę lat należania do Stowarzyszenia z tytułu ukończenia 65 roku życia, więc po kilkunastu lub kilku latach uczest-

nic wa w Stowarzyszeniu. Prócz emerytury starczej pracownik może mieć zapewnioną również i emeryturę inwalidną na wypadek utraty zdolności do pracy przed nabyciem praw do emerytury starczej. Emeryturę tę zaczyna on otrzymywać z chwilą utraty zdolności do pracy do czasu odzyskania łakowej, względnie dożywotnio. Wysokość tej emerytury zależna jest od czasu, kiedy nastąpi niezdolność do pracy, w każdym razie najmniejsza nawet wynosi 53% zabezpieczonej emerytury starczej, jest więc poważnym zapewnieniem bytu.

Prócz powyższych emerytur, które zabezpieczają był pracownikowi o sobicie, możliwe jest również zabezpieczenie bytu rodzinom, pozostałym po śmierci pracowników, a więc zabezpieczenie emerytury wdowiej oraz rent sierocych, wypłacanych małoletnim sierotom do chwili ukończenia przez nie 18-roku życia, jak również zapomogi, wypłacanej rodzinie jednorazowo po śmierci pracownika, jako doraźną pomoc w przełomowej chwili, gdy osierocona rodzina staje bezradna wobec nawału wynikłych kłopotów materialnych, do których wtedy właśnie najmniej jest przygotowana.

Obok dążenia do możliwie najle-

pszego zabezpieczenia przyszłości pracownikom prywatnym, Stowarzyszenie Emerytalne musi pamiętać, że właśnie ci pracownicy stanowią klasę społeczną, posiadającą najmniej pewne i ustalone środki egzystencji, narażoną na wszystkie zmienności chwijnego losu nawet przed czasem utraty możliwości borykania się z nim.

Musi więc Stowarzyszenie Emerytalne liczyć się ze zmiennymi warunkami pracy i egzystencji pracownika i, o ile sprawa zabezpieczenia tego pracownika ma być możliwie skutecznie załatwiona, niestałość i zmienność warunków, w jakich się pracownik znajduje, winna być możliwie najszerszej przy zabezpieczeniu uwzględniona, co też znajduje swój wyraz w całym szeregu ulg i specjalnych warunków, zapewniających ciągłość i trwałość zabezpieczenia w Stowarzyszeniu Emerytalnym. Przede wszystkim więc należy podkreślić najszerszej uwzględnioną niezdolność do pracy, która zwalnia zabezpieczonego od opłaty składek nie tylko za zabezpieczenie emerytury inwalidnej, lecz również starczej, wdowiej i sieroczej. Więc przy zabezpieczeniu jedynie emerytury starczej w razie utraty zdolności do pracy już po upływie 5-letniego czasu

2)

R. Schaefer.

## Zadośćuczynienie.

Nowela.

Staszycki stanął w milczeniu za plecami jednego z gromadki i daremnie starał się wniknąć myślami w kwestję tak żywo poruszaną przez jego kolegów. Myśli jego błądziły gdzieś indziej: obraz ukochanej stał mu przed oczami, i z zachwytem myślał o jutrze, jako o dniu kiedy znów miał zobaczyć swą narzeczoną. Wzrok jego bezwiednie przesunął się po twarzach klubowych przyjaciół, a myśli unosiły go do tej twarzyczki, w którą z taką rozkoszą lubił patrzeć i patrzeć...

W pewnej chwili wzrok jego zatrzymał się na obliczu jednego z grających opodal w karty, i mimowolne skrzywienie warg wskazywało nieprzyjemne wrażenie jakie wywarł na niego widok tego człowieka. Ten ostatni, nie zwracając uwagi na Staszyckiego, grał zapamiętale. Jego ruchliwa twarz pokryta była purpurą niezadowolenia, a małe oczki biegały dziko i niespokojnie po kartach. Cała fizjonomia jego zdradzała człowie-

ka fałszywego i mściwego, a tem samem nie budziła dla niego najmniejszej sympatii. Niskie czoło, zakryte kępą rudych kiędzierzawych włosów, małe, wiecznie biegające oczy; ściśnięte wargi i jakby chowające się w jamie ustnej; wszystko to nadawało twarzy obraz ponury i nieprzyjemny. Mała głowa osadzona na krótkiej, grubej szyi zdawała się stykać bezpośrednio z tułowiem małym lecz zaopatrzonym w szerokie mięsiste barki. Niekształtne nogi zarzucone niedbale jedna na drugą uzupełniały tę małą i krępą figurkę. Ubrany był modnie i bogato; a ruchy leniwe i pewne siebie zdradzały rozpanoszonego parweniusza.

Staszycki z niesmakiem odwrócił wzrok od tego człowieka i zaczął wspominać bliższe poznanie z tem indywiduum. Zylwicz, (takie było nazwisko tego dandysa,) starał się o rękę Elizy Hożelskiej, obecnie narzeczonej Staszyckiego; lecz mimo ciągłych i usilnych zabiegów doznał porażki. Pałając miłością do niej, odczuł tem boleśniej ten zawód iż prawie pewnym był skutecznienia zamiarów ze względu na swoje bogactwo. Od czasu kiedy Staszycki został narzeczoną Elizy, czuł Zylwicz do niego niczem nieuzasadnioną urazę. Mimo pozornych dobrych stosunków w jakich żyli ze sobą, był zaciekle wrogiem Staszyckiego nie mogąc znieść myśli że ostatni okazał się w oczach Elizy godniejszym od niego. Od pewnego czasu szukał bezu-

stannie sposobności do zaczepki, lecz chłodne i grzeczne obejście Staszyckiego nie dawało nigdy powodów do starcia. Fałszywa, bezgraniczna duma jego cierpiała tembardziej iż nie mógł się pozbyć skrytej miłości dla Elizy.

Staszycki ze swej strony czuł odrazę do tego człowieka i, o ile to było możebne, unikał wszelkiego z nim spotkania. Ujrawszy go zatem w gronie grających w karty, usunął się na drugą stronę sali i wmieszał do jednej z gromadek dysputujących „mędrców“.

Po upływie pewnego czasu lokaje ustawili na stole sutą wieczerzę. Idąc do stołu, Staszycki spotkał się oko w oko z Zylwiczem, który strojąc twarz w uśmiech witał go serdecznie i pytał z zajęciem o dzień ślubu, podróży poślubnej i t. p.

Staszycki zbywał go chłodnymi i krótkimi lecz grzeczными odpowiedziami. Po chwili ulowiwszy wygodny moment, oddalił się z zadowoleniem od Zylwicza i usiadł między przyjaciółmi na drugim końcu olbrzymiego stołu. Napelniono kieliszki winem, i wypito gremialnie za pomyślność klubu i jego członków. Huczne wiwaty brzmiały długo i przeciągle, przerywając humorystyczne mowy wygłaszane przez jowialnych mówców klubowych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wyczekiwania, lub natychmiast po zawarciu zabezpieczenia, o ile czas wyczekiwania zostanie zniesiony przez poddanie się oględzinom lekarskim, ustaje wszelka opłata składek, zabezpieczony zaś nie traci prawa do emerytury starszej, którą zacznie otrzymywać pełną, w określonym czasie. To samo ma miejsce i przy zabezpieczeniu emerytur wdowich i sierocych.

Pamiętać również należy, że i warunki pracy prywatnego pracownika nie pozwalają mu zaciągać długoletnich zobowiązań bez zastrzeżeń. Podkreślić więc należy 2-letni okres, w ciągu którego może być wstrzymane przez zabezpieczonego wpłacanie składek, bez utraty praw do zabezpieczonych emerytur, jak również możliwość po upływie 5 lat zupełnego zaprzestania opłacania składek z jakiegokolwiek powodów, bez pozbawienia zabezpieczonego prawa do emerytury w określonym czasie i w wysokości każdorazowo wtedy wskazanej. Dla pracownika wynajmującego swą pracę, a więc zależnego od zapotrzebowania jej na rynku, jest to ulga niezbędna — daje mu ona pewność, że pozbawiony pracy nie straci zabezpieczenia, do którego dążył i które w części osiągnął. Nakoniec, wobec zmiennej częstokroć wysokości uposażenia pracownika, należy podkreślić możliwość dostosowywania do tego i swego zabezpieczenia.

Za pomocą tych koniecznych ulg i udogodnień udostępnia się najszerszemu ogółowi pracownicemu przystąpienie do Stowarzyszenia i zapewnienie w nim spokojnej przyszłości — a więc umożliwia się spełnienie ciężącego na każdym z nas obowiązku względem siebie i swej rodziny.

(D. c. n.) Karol Wojciechowski.

## FAKULTET PEDOLOGICZNY D-ra Joteykówny w Brukselli.

Założony przed rokiem międzynarodowy fakultet pedologiczny w Brukselli jest instytucją autonomiczną o charakterze wyższego zakładu naukowego, pozostającą pod kierunkiem uczonnej rodaczki naszej d-ra Joteykówny.

Celem fakultetu jest zgrupowanie wszystkich nauk teoretycznych i praktycznych, dotyczących się dokładnego poznania i umiejętnej, racjonalnego kształcenia dziecka.

Z przedmiotów wykładanych na fakultecie wymienimy tylko najważniejsze: pedagogia teoretyczna i praktyczna, psychologia (doświadczalna, prawnicza, kryminalna, dzieci normalnych i anormalnych, patologiczna, ogólna, różniczkowa), antropometria szkolna, dydaktyka doświadczalna, socjologia dzieciennego wieku, higiena szkolna, pedagogia społeczna, metodologia robót ręcznych i technologii, pedagogia wychowania fizycznego i t. d.

Oprócz studjów czysto naukowych fakultet zapoznaje swoich słuchaczy z praktyką nauczania. Szkoły belgijskie wszystkich typów i stopni stoją czołowo dla fakultetu i w nich odbywają się wykłady próbne.

Ciało profesorskie fakultetu składa się z przeszło trzydziestu najwybitniejszych fachowców, profesorów uniwersytetu, uczonych i pedagogów belgijskich.

Fakultet pedologiczny przyjmuje w poczet rzeczywistych studentów pleci obu posiadaczy dyplomów bądź ze szkoły średniej, bądź z seminarjów nauczycielskich (oczywiście także i polskich). Wykłady rozpoczynają się 5-go listopada. Normalny kurs nauk jest trzyletni, może być jednak zredukowany do dwóch a nawet do roku,

o ile kto nad rozprawą doktorską pracować zechce później w kraju.

Fakultet daje kończącym stopień doktora nauk pedologicznych.

W roku zeszłym było zapisanych tylko 5 polaków, w tym roku liczba ich wzrasta.

Wykłady odbywają się w języku francuskim.

Programy na żądanie i wszelkie objaśnienia dotyczące życia studentów i studentek w Brukselli udziela sekretarka fakultetu a zarazem wiceprezydentka „Generalnego Stowarzyszenia studentów fakultetu pedologicznego” panna Kiplani (Rue de la Culture nr. 69, Belgique-Brukselles).

Główna kierowniczka fakultetu, dr. Józefa Joteykówna bawiła przez lato w kraju, zaproszona na wykłady do Zakopanego i do Warszawy.

## Na listkach kрасnej róży...

Na listkach kрасnej róży,  
Raz motyl usiadł biały  
I skrzydła mu zadrzały  
Na listkach kрасnej róży...

Nektarem upojony  
Po chwili fruwał dalej,  
Na pragnień swoich szali  
Nektarem upojony.

I syl już soków róży  
Nie spuszcza się na kwiaty,  
Nie nęca go ich szaty,  
Bo syl sokami róży.

I uczył znów pragnienie,  
Więc w swych pożądań burzy  
Pospiesza on do róży,  
Bo uczył znów pragnienie.

Ole na róży kрасnej,  
Siadł inny motyl—złoty,  
I w konchy pięknej sploty  
Wpił się na róży kрасnej...

Więc zadrzał motyl biały,  
A rozkochanej parze  
Swe życie rzucił w darze...  
I — umarł motyl biały.

R. Schaefer.

## Budżet państwa rosyjskiego.

Ogólny bilans projektu budżetu państwowego dochodów i wydatków na rok 1914-ty.

Dochody państwowe: 1) Dochody zwyczajne, podatki bezpośrednie: rb. 264,507,384, podatki pośrednie: rubli 1,069,450,750, majątki skarbowe i kapitały: 1,111,805,142 rb., wyłączenie majątków państwowych: 1,925,280 rb., wpłaty z wykupu 944,900 rb., pokrycie wydatków kasy państwowej rb. 116,635,797, dochody różne: 14,823,929 rb. Ogółem dochody zwyczajne wyno-

szą: 3,521,698,282 rb. Ogółem rezerwy nadzwyczajne wynoszą: 13,400,000 rb. Z gotówki wolnej kasy skarbowej rb. 23,164,217. Ogółem budżet dochodów wynosi 3,558,261,499 rubli.

Wydatki państwowe: 1) Wydatki zwyczajne. Ministerjum Dworu Cesarzkiego 16,358,595 rb., wyższych instytucji państwowych 8,667,051 rb., zarządu synodu 52,915,725 rb., ministerjum spraw wewnętrznych 206,845,790 rb., ministerjum skarbu 494,523,421 rb., ministerjum sprawiedliwości rubli 105,128,399, ministerjum spraw zagranicznych 7,745,977 rub., ministerjum oświaty 161,626,822 rb., ministerjum komunikacji 739,938,479 rb., ministerjum handlu i przemysłu 71,610,525 r., głównego zarządu rolnictwa i urządzania gruntów 157,628,869 rb., stadnin państwowych 4,593,470 rb., ministerjum wojny 599,135,711 rb., ministerjum marynarki 250,397,540 rb., kontroli państwowej 12,743,536 rb., na wypłaty związane z długami państwowymi 402,812,804 rb., na wydatki nie przewidziane przez budżety na potrzeby nadzwyczajne w ciągu roku rubli 10,000,000. Ogółem wydatki zwyczajne wynoszą 3,302,675,714 rb., Nadwyżka dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi 219,021,568 rb. 2) Wydatki nadzwyczajne. Wydatki związane z wojną rosyjsko-japońską i jej skutkami 435,000 rb., wydatki gospodarczo-operacyjne zarządu wojskowego 124,420,000 rb., na budowę kolei rb. 110,324,485, na wpłaty towarzystwom kolejowym 1,406,300 rb., na budowę nowych i gruntowne ulepszenie istniejących portów 18,000,006 rb., Ogółem wydatki nadzwyczajne wynoszą rubli 255,575,785. Ogółem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą rubli 3,558,261,499.

Podpisał minister skarbu, sekretarz stanu Kokowcew, kontrasygnował dyrektor departamentu kasy państwowej, Kuźminskij.

## Z budżetu monopolowego.

Ogłoszone świeżo przez główny zarząd dochodów niestających i skarbowej sprzedaży trunków „Sprawozdanie finansowe za rok 1912” zawiera cały szereg bardzo ciekawych cyfr. Trudno byłoby doprawdy — pisać „Russkoje Slovo” — znaleźć drugie przedsięwzięcie, przynoszące pod względem handlowym wyniki tak pomyślne. Przy kosztach w wysokości 197 milionów rubli czysty dochód wynosi 626 milionów, to znaczy 76 procent dochodu ogólnego.

Niemniej pocieszające, z handlowego punktu widzenia, są i inne cyfry. Tak np. w 1912 roku jeden sklep monopolowy przypadł na 5,922 mieszkańców: przeciętne spożycie wódki wynosiło na jednego mieszkańca, licząc kobiety i dzieci 12 butelek rocznie, ogółem zaś wypito w 1912 roku w państwie rosyjskim 96 milionów wiader wódki. Sprawozdanie zaznacza wzrost spożycia wódki od czasu skarbowej jej sprzedaży: w roku 1894 ludność państwa wypila 68 milionów wiader, a obecnie 96 milionów, co stanowi przyrost 42 proc.

Na czele spożywców wódki kroczy Moskwa z gubernią, który wypila 5,590 tysięcy wiader za sumę 45,872 tys. rb., dalej Petersburg z 4,910 tysiącami wiader za sumę 41,169 tys. rb., Kijów 3,256 tys. wiader za 27,423 tys. rb., Jekaterynosław 2,963 tysiące wiader za 24,915 tys. rb., Odesa 2,570 tys. wiader za 21,660 tys. rb. i Charków 2,501 tys. wiader za 21,071 tys. rubli.

Zmniejszenie się spożycia wódki sprawozdanie stwierdza tylko w 9 okręgach akcyzy, a mianowicie: w dońskim, jekaterynosławskim, jensiejewskim, zabajkalskim, irkucko-jakuckim, kubańsko-czarnomorskim, podolskim, taurydzkim i chersońskim.

Jako główną przyczynę objawu tego sprawozdanie podaje... zły urodzaj. Pito najwięcej, jak zwykle w czasie realizacji zbiorów od paździer-

nika do stycznia, najmniej w lutym w którym przypadał wielki post.

Cyfry powyższe obejmują 65 guberni i 10 obwodów, gdzie istnieje skarbowa sprzedaż trunków. Gdyby chodziło o obliczenie spożycia wódki w całym państwie rosyjskim, dodałaby trzeba do cyfr powyższych ilość wódki, wypitej w okręgu zakaukaskim, w posiadłościach środkowej-azjatyckich, w obwodach amurskim, nadmorskim, kanczańskim i sachalińskim. Cyfra ogólna byłaby wtedy niewiele mniejsza od miljarda, a po dodaniu wypitego wina i piwa przekroczyłaby nawet niewątpliwie tę cyfrę.

## O fałsz świadectwa szkolnego.

Sprawę o fałsz świadectwa szkolnego rozpoznał III-ci departament karny warsz. izby sądowej.

W kwietniu 1906 roku 17-letni Ignacy S., wstępując do seminarjum nauczycielskiego, złożył świadectwo, wydane w imieniu dyrektora gimnazjum w Kaliszu, i był przyjęty do seminarjum. Gdy potem wyszło na jaw, że świadectwo to jest fałszywe, oskarżony tłumaczył się, że świadectwo otrzymał od księdza Antoniego Jancaza b. prefekta Szkoły Handl. w Pabjanicach, który go wychowywał; nie podejrzewał, że opiekun jego może mu dać świadectwo fałszywe. Kielecki sąd okręgowy skazał 17 l. S. na 4 miesiące więzienia.

W skardze apelacyjnej obrońca oskarżonego dowodził, że S. nie mógł nie mieć zaufania do swego wychowawcy; owszem, mógł mieć pewność, że z takich rąk otrzymuje świadectwo dobre.

Nowy obrońca oskarżonego, adw. przys. Peplowski, nie popierał wywodów skargi apelacyjnej. Nie ulega wątpliwości, — mówił obrońca — że fakt przestępstwa jest ustalony; ma rację kielecki sąd okręgowy, twierdząc, że oskarżony nie mógł mieć złudzeń co do autentyczności wydanego mu świadectwa, skoro wiedział doskonale, że w gimnazjum kaliskim egzaminu nie składał i wogóle tam nigdy nie był. Jeżeli jednak fakt przestępstwa jest ustalony, nie idzie zatem, aby było rzeczą słuszną zatwierdzenie skazującego wyroku. Należy uwzględnić, jakie były pobudki czynu oskarżonego, jaki cel osiągnie kara. Pobudki były jaknajlepsze: chłopiec dążył do światła i przedstawił fałszywe świadectwo w tym celu, aby mógł kształcić się dalej. Obecnie, po wielu latach od spełnienia przestępstwa, oskarżony osiągnął cel swych marzeń: po złożeniu odpowiednich egzaminów przed kilku tygodniami otrzymał stopień nauczyciela. Jeżeli dawny błąd młodości nie będzie mu darowany, człowiek ten, mogący już obecnie pracować z korzyścią dla społeczeństwa, obarczony skazującym wyrokiem, powiększy tylko liczbę wykończonych życiowych. Te wszystkie okoliczności przemawiają za tem, aby hańbiący wyrok nie otrzymał zastosowania w stosunku do oskarżonego; jedyną drogą do tego jest przedstawienie oskarżonego do Łaski Monarszej.

Izba zatwierdziła skazujący wyrok sądu okręgowego, zmniejszając jedynie karę o jedną trzecią na mocy Manifestu: jednocześnie izba postanowiła wystąpić na Najwyższe Imię z prośbą o całkowite darowanie skazanemu kary.

## 6 podpisy polskie na podaniach.

Kancelarja oberpolicmajstra warszawskiego, od pewnego czasu poczęła odrzucać podania, podpisane po polsku.

Z tego powodu „Gazeta Sądowa” przypomina iż kwestja podpisów nierosyjskich na podaniach do sądu dawno już została rozstrzygnięta przez Senat w wyroku ogólnego zebrania

1-go i kasacyjnych departamentów z r. 1894 № 17.

W wyroku tym Senat wypowiedział się kategorycznie, iż „umarzenie spraw bez merytorycznego ich rozpatrzenia i bez zastosowania środków, w celu przekonania się, czy nierosyjski podpis rzeczywiście odpowiada nazwisku i imieniu petenta jest rozporządzeniem zgola samowolnym i niezgodnym zadaniami sądu, szczególnie, jeśli wyraźny i składający się z łacińskich liter podpis nie budzi żadnych wątpliwości co do jego znaczenia”.

„W celu utrzymania swej godności—mówi dalej Senat—i w celu dokładnego wykonania swych obowiązków, rząd obowiązany jest zastosować środki w celu poprawienia uchybień formalnych”.

W zakończeniu wyjaśnienia swego Senat zaznacza, iż „pominięcie formalności w art. 261 ust. proc. cyw. przepisanej, nie może być zasadą do pozostawiania podpisów bez rozpoznania,

Zdaniem „Gazety Sądowej“ powyższe słusne i wcale niedwuznaczne wywody powinny obowiązywać i władze administracyjne. W stosunkach z władzami administracyjnymi (szczególnie jak w danym wypadku z policją) ludność powinna korzystać z większych jeszcze ułatwień aniżeli w stosunkach z sądami, gdzie można posługiwać się zastępstwem fachowców, znających język państwowy.

Zaznaczyć przytem należy, iż w skład wyrokującego komitetu wchodził i I-szy departament Senatu, który jak wiadomo, rozpatruje skargi na władze administracyjne. Skutek skargi na pozostawienie bez rozpoznania podania, podpisanego po polsku, byłby niewątpliwym.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Z listów naszych czytelników.**  
Z otrzymanych przez nas listów znów notujemy parę poruszonych kwestji:

Jeden z naszych korespondentów p. A. R. z powodu podanej przez nas wiadomości (w № 75) o projektowaniu ułożeniu drugiego toru szyn tramwajowych na terytorjum kaplicy na Starem Mieście, zwraca uwagę, że szyny należałoby przesunąć przyczynając od skrzyżowania w stronę miasta na środek ulicy, a nie prowadzić pod oknami domów.

Wobec kursowania tramwajów tuż obok domów grozi wprost niebezpieczeństwo życia tak dla dorosłych jak zwłaszcza przedewszystkiem dla dzieci. Oprócz tego ciągły hałas, kurz i rynsztoki z konieczności przeprowadzone zbyt blisko domów czynią zamieszkiwanie tej strony ul. Warszawskiej nieznośnym. Korespondent nasz uważa, że

„powinniśmy starać się o to wszystkie ażeby od skrzyżowania do miasta linje tramwajowe były przesunięte na środek ulicy, i aby były ułożone chodniki i rynsztoki betonowe od rogatki choćby do przystanku tramwajowego przed skrzyżowaniem, wtedy moglibyśmy bezpiecznie wychylić głowę z sieni, uniknęlibyśmy zatrucia powietrzem z rowów nieczystych i tramwaj nie zawadzałby nam o nasze okna. Obowiązkiem p. p. radnych jest dbać o dobro i zdrowość miasta.

Mam nadzieję że poruszenie tak ważnej sprawy znajdzie oddźwięk w osobach interesowanych i że Zarząd miasta nie dopuści żeby mieszkańcy ul. Warszawskiej przyczynając od skrzyżowania mieli cierpieć dla osobistych interesów T-wa tramwajowego”.

Uwagi powyższe zasługują na wszechstronne rozpatrzenie przez sferę właściwą.

Inny korespondent p. J. N. ostrzega przed grożącym niebezpieczeństwem obok mostu przy magistracie, gdzie od strony zabudowań fabrycznych Towarzystwa Akcyjnego R. Kindlera wysokie obmurowanie Dobrzyńki nie ma żadnej barjery, a jest tak wysunięte na środek ulicy, że łatwo kiedykolwiek o wypadek czy to ze spłoszonego

mi końmi, czy z małymi chłopcami, którzy nieraz bawiąc się na tem obmurowaniu łatwo wpaść mogą do rzeczki z tej dość wysokiej ściany.

Zabezpieczenie jakieś istotnie jest potrzebne.

**Występ Sekcji Dramatycznej Pab. Tow. Nauk.** W ostatnią sobotę Sekcja dała pierwsze przedstawienie w sezonie bieżącym.

Wybrano znaną ogólnie, ale dobrą komedię M. Baluckiego „Radey pana radcy“, która w naszym mieście nie była już grana od lat kilkunastu.

Sztuka przygotowana była starannie, rolę wszyscy umieli b. dobrze i rzadka tylko dawała się zauważyć niewielkie potykania się.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyli w zupełności: p. Jarmołowicz, kierownik i reżyser Sekcji, w roli Dżiszewskiego, p. Galecki — doskonały Zdzisław i p. Dietrichowa, jako Entrozyzna.

Należy zadać sobie tylko pytanie, dlaczego publiczność nie dopisała? Brakowało bardzo wielu osób z rozmaitych sfer, a przecież i sztuka dobra i dzień odpowiedni i bilety tanie.

Szczególniej zastanawia jak gdyby jakiś dziwny antagonizm między pokrewnymi stowarzyszeniami, przejawiający się w tem, iż na występach danego stowarzyszenia widzimy jedne i te same osoby, których natomiast nie widzimy na występach drugiego.

Zdawałoby się, że powinno być przeciwnie, bo wszak amatorzy mogą się jedni od drugich czegoś nauczyć, a odwzajemnianie się w bywaniu na przedstawieniach, zwiększając frekwencję, przyczyni się i do zwiększania dochodu.

Stanowczo przytem należy unikać urządzania w ten sam dzień występów paru towarzystw, jak to właśnie miało miejsce w ostatnią sobotę.

Wszak oprócz satysfakcji grania, które obejmuje tylko pewne grono osób, celem przedstawień wszelkich jest zwiększenie funduszu danego towarzystwa, które li tylko ze składek członkowskich utrzymać się nie może, na przedstawieniach przeto tego rodzaju nie powinno brakować ani członków ani sympatyków.

**Z Pabjanickiego Towarzystwa Sportowego.** W d. 18 b. m. odbyła się w lokalu T-wa zabawa taneczna, w której wzięło udział około 30 par tańczących.

Po przedstawieniu w Tow. Naukowym, przybyło ztamtąd również grono osób, co dało dowód, iż są jednostki które pragnęłyby być w obydwóch miejscach.

Przemawia to niezbitcie za tem, o czem już wspominaliśmy, aby nie urządzać jednego wieczoru publicznych występów paru towarzystw.

Bawiono się dobrze i wesoło do późna.

**Teatr Łódzki w Domu Ludowym.** Pozawczoraj odbyło się II-gie przedstawienie Teatru Łódzkiego. Grano komedię w 3-ech aktach Ride Johnsona Joamy „Mąż z loterii“, tłumaczoną z angielskiego.

Rzecz dzieje się w New Yorku, a więc i fabuła sztuki istic amerykańska. Biedny materialnie, nieco lekkoduch, choć w gruncie rzeczy dobry chłopiec Jack Wright, ubóstwiający swą małkę, chcąc zdobyć głównie dla niej byt niezależny, postanawia puścić siebie samego na loterję, jako kandydata do stanu małżeńskiego.

Około tego kręci się cała treść i wynikają konieczne z tego powodu niektóre sytuacje.

Na ogół grano znośnie, wyróżniał się p. Senowski, jako Jack, swoją swobodną i naturalną grą.

Niekiedy tylko głos suflera zagłuszał cichego p. Jarszewskiego. Pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę dyrekcji na odpowiedniejsze meblowanie sceny. Akty III i IV zupełnie w niczem nie dawały złudzenia, nawet najmniejszego, iż dzieje się w mieszkaniu bogatej amerykanki.

Następne przedstawienie z powodu przypadającego w dniu 3 p. m. Dnia Zadusznego, odbędzie się dopie-

ro w dn. 10 listopada, ma być grana sztuka poważniejsza.

Projektowane dwa przedstawienia operetkowe nie będą mogły dojść do skutku, z powodu zbyt małej sceny w Domu Ludowym.

**Z Pabjanickiego Towarzystwa Naukowego.** W nadchodzącą niedzielę dr. Wacław Stefański wygłosi w sali Domu Ludowego odczyt p. t. „O Kaszubach“.

**Z Pabjanickiego Chrz. Tow. Dobroczynności.** Przypominamy o jutrzejszym zebraniu ogólnem Towarzystwa Dobroczynności.

Zebranie odbędzie się w sali p. Hegenbarta o godz. 8 wieczorem. Jako zwołane w drugim terminie będzie ono ważne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Mamy jednak nadzieję że tym razem obrady odbywać się będą w liczniejszym niż zazwyczaj gronie.

**Przedsiębiorca robót brukarskich** uniemożliwia chodzenie po trotuarach, całkowicie zasypując je w niektórych miejscach kamieniami.

Rozumiemy, że czasowo kamienie muszą leżeć na trotuarach, ale przecież trzeba zostawić choć wązkie przejście.

Dotkliwie uczuwać się daje to niedbalstwo szczególnie na brukowanej obecnie części ulicy Długiej (od Zamkowej do Ś-go Rocha) która będąc pozbawiona oświetlenia stała pogrążona jest w ciemnościach. Jako tako można jeszcze poomacku przejść po niej wieczorem w zwykłym czasie, ale obecnie przy tym systemie brukowania staje się to prawie niemożliwe, a w każdym razie połączone z niebezpieczeństwem wypadku.

Ta sama kwestja wytoniła się w swoim czasie przy brukowaniu ul. Saskiej i wówczas też nawolowaliśmy do zarządzenia niewygodzie, co chyba nie jest trudne. Trzeba tylko żeby władze miejskie dopilnowały tego i wydały odpowiednie zarządzenia.

**Most na ul. Grobelnej** domaga się koniecznej reperacji.

**Morderstwo.** W poniedziałek rano na polach pod cmentarzem żydowskim znaleziono zwłoki 68-letniej Marjanny Przewdziek, zamieszkałej w Pabjanicach przy ul. Saskiej w domu p. Haidemana.

Badanie pośmiertne wykazało, iż Marjanę Przewdziek uduszono za pomocą zapchania jamy ustnej chustką od nosa.

Przy ofiarze, żonie biednego stróża, zajmującej się praniem, znaleziono 61 kop., zawiązane w węzełek.

Są poszlaki, iż wstrętnego tego morderstwa dokonano dla gwałtu, chcąc zagłuszyć wołanie o pomoc chustką.

Miejmy nadzieję, iż uda się odszukać sprawcę tego czynu, i ponieść on zasłużoną karę za występki, godny zwierzęcia.

## Z Kraju.

**Z Warszawy.** W tych dniach odbyło się poświęcenie nowego szpitala dla dzieci ufundowanego przez pannę Zofję Szelkerównę, kosztem pół miliona rubli.

Szpital stanął przy zbiegu ul. Leszno i Żylniej, składa się z 9 pawilonów, w których zastosowano wszelkie najnowsze urządzenia.

— **Poświęcenie hurtowni** W niedzielę ubiegłą o godz. 1-ej po poł. w Mokotowie przy ulicy Mickiewicza odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu własnego Związku Stowarzyszeń spożywczych, zbudowanego specjalnie na biura i hurtownie Związku. Wobec członków Rady, dyrekcji Związku, personelu, delegatów niektórych stowarzyszeń, przedstawicieli prasy i licznie zebranych gości, interesujących się ro-

zwojem naszej kooperatywy, poświęcenia gmachu dokonał ks. Mężnicky, prezes Rady Związku, w asystencji ks. W. Bliźnińskiego z Liskowa, członka Rady i proboszcza par. mokotowskiej ks. kan. Kaczyńskiego. Po ceremonji poświęcenia ks. J. Mężnicky wygłosił piękną mowę okolicznościową; następnie przemawiał członek Rady p. St. Karpiński (dyrektor Banku Towarz. Współdzielczych), a w końcu jeden z dyrektorów Związku, p. St. Wojciechowski, którego energii zawdzięcza swe powstanie Związek Słow. i gmach własny tegoż Związku.

**Z uniwersytetu warszawskiego.** Dotąd nie jest jeszcze opracowana ścisła statystyka studentów, uczęszczających na uniwersytet warszawski według narodowości. W przybliżeniu tylko — według obliczeń „Gaz. Warsz.“ — wiadomo, że około 570 Polaków zapisało się w bieżącym roku, gdy w roku zeszłym było tylko 360. Na medycynie na 1 roku jest 93 Polaków na 120 studentów, na 2-m 50 na 130, na 3-m 52 na 130, na 4-m 40, na 5-m 16 na 60. Łącznie na medycynie Polaków około 250.

Na 1-m roku prawa znajduje się 80 studentów; na przyrodzie na 1-ym kursie 12 na 30, na 2-m 1 na 12, na 3-m 5 na 20; na filologii na poszczególnych kursach zapisanych jest od 2 do 5-ciu studentów; na 1-m roku matematyki 35-ciu Polaków na 70 studentów. Wogóle studentów liczby uniwersytetu warszawskiego około 2,500, w tem, jak zaznaczyliśmy, 570 Polaków. Żydzi przyjmowani są w 5 proc. według losowania. Na medycynę przestano przyjmować seminarzystów. Studenti Polacy są to maturzyści ze szkół rządowych i z niektórych szkół polskich.

**Z okręgu naukowego.** Warsz. okręg naukowy otrzymał zawiadomienie z ministerjum oświaty, iż wskutek wprowadzenia sieci szkolnej rzeczone ministerjum przeznaczyło 400 tys. rb. na budowę gmachów dla szkół ludowych w gminach i wsiach.

**Zarząd Towarzystwa rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu** zwraca się za naszym pośrednictwem, zgodnie z par. 3 p. a. Statutu, z uprzejmą prośbą do wszystkich panów właścicieli hurtowni chrześcijańskich o łaskawe nadesłanie swoich adresów, cenników i warunków sprzedaży do biura Towarzystwa (ul. Moniuszki 2 m. 19), a to w celu udzielania informacji członkom naszego Towarzystwa.

**Z ruchu wydawniczego.** Wyszedł z druku № 20-ty Informatora Przemysł.-Handlowego, wydawanego przez Inż. Jerzego Bauererta, pod redakcją Dr. Zelisława Grotowskiego. W artykule wstępny stały feljetonista porusza aktualne kwestje bieżących stosunków ekonomicznych. Na dalszą treść składają się następujące artykuły: Rząd wobec potrzeb przemysłu i handlu—W.

Z za kulis stosunków kredytowych w Galicji — Dr. Józef Frejlich.

Samoobrona kupiectwa detalicznego—E. D.

Aktualna kronika i „Głosy i odgłosy“ oraz zebranie najważniejszych faktów z dziedziny gospodarczej kraju, dopełniają treści numeru.

**Pożądana instytucja.** Nowe czasopismo łódzkie, „Przewodnik katolicki“, wystąpiło z projektem założenia instytucji pod nazwą „Ognisko Rodzinne“ w Łodzi.

W tem „Ognisku“, za opłatą po 50 kopiejek dziennie, znalazłyby panie i panie mieszkanie, życie, światło i opranie.

Mieszkać w „Ognisku“, osoby te uniknęłyby zetknięcia z „familiami“, u których z konieczności tulą się obecnie, przy czem nieraz narażone są na różne przykrości, a niekiedy nawet i na pokusy.

Pomysł, godzien jaknajgorętszego poparcia.

Jednocześnie rozesłano „list zwrotny“, zawierający szereg pytań, na które mną odpowiedzieć czytelniczki, a

następnie odesłać swoje opinie do redakcji (ul. Mikołajewska № 40).

**Nauczanie powszechne w guberni piotrkowskiej.** Wszystkie miasta w guberni piotrkowskiej wyraziły zgodę na wprowadzenie nauczania powszechnego.

Co się tyczy gmin, to jedynie w pow. częstochowskim i będzińskim wszędzie powzięto uchwały o wprowadzeniu nauczania powszechnego. W pozostałych powiatach guberni piotrkowskiej zgodziło się na wprowadzenie nauczania powszechnego około 75% gmin, nie jest jednak wyłączone, że i pozostałe gminy powezmą odpowiednie uchwały.

W połowie listopada r. b. wszystkie uchwały przesłane będą do ministerjum oświaty.

**Ograbienie dworu.** Przed kilku dniami w nocy ograbiono dwór w Lubiatowie, w Piotrkowskim, z niesłychaną śmiałością. Dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, pobilo stróża, przewróciło go na ziemię, strzegąc, by się nie ruszył, gdy czterech innych gospodarowało we dworze, wynosząc pościel i szafę ze srebrem stołowym. Skradzione przedmioty napastnicy złożyli na wozie i odjechali w stronę stacji kolejowej Baby.

**Falszywy alarm.** Dnia 15-go b. m. wydarzyło się w Sosnowcu zajęcie, które wskutek przesadnego i nieścisłego oświetlenia dało powód do alarmujących wieści i domniemań.

Na szczęście, jak można było przypuszczać z góry, był to typowy przykład, jak powstają „z igły widły”. Wysłany do Sosnowca współpracownik „Gazety porannej” stwierdził fakt następujący: Do kuczki, w której modliło się kilku żydów, zaglądała przez otwór dziewczynka kilkoletnia. Którys z żydów pociągnął ją zniemacka za włosy, dziewczynka szarpnęła się gwałtownie, lekko skaleczyła usta o gwóźdź i z przestachu zemdlala, a głowa jej uwiezla w otworze. Nadbiegla rodzi-

na uwolniła dziewczynkę z uwięzi i na tem się cale zajecie skonczylo.

Raz jeszcze przy tej sposobności, jak słusznie zaznacza cytowany dziennik, „zwrócić się należy do wszystkich, komu dobro społeczeństwa naszego leży na sercu: ostrożnie z alarmami o „mordach rytualnych”. Niepodobna przewidzieć, kto i w jakim celu szerzyć je może!”

**Gratyfikacja na rządowej kolei wiedeńskiej.** Ministerjum komunikacji asygnowało na gratyfikację dla pracowników kolei wiedeńskiej skarbowej za rok 1912 rubli 442,000. W sobotę ubiegłą pod przewodnictwem dyrektora Paukera odbyła się narada naczelników poszczególnych wydziałów, celem określenia podziału gratyfikacji. W wielkim sekrecie przed zainteresowanymi postanowiono wypłacić pracownikom mającym powyżej 1,200 rb. pensji gratyfikację w wysokości 8,84% a pracownikom poniżej 1,200 rb. rocznej pensji 5,89%.

Po takim podziale pozostało jeszcze 113,000 rb., które p. Pauker, postanowił zwrócić skarbowi. Jest to zapewne pierwszy wypadek w całej biurokracji na świecie. Gdy wszędzie zwierzchnicy, jeżeli tylko mają możliwość, starają się o podniesienie dobrobytu swych podwładnych za wyjątkiem p. Paukera w Warszawie, który ogarnięty zapalem oszczędnościowym, zabiera urzędnikom nawet to co rząd uznał za właściwe przeznaczyć. Istotnie zabiegliwość niepospolita.

**Sprawa prasowa.** Działalność „Gazety Kieleckiej” w kierunku odżydzającym stać się ma wkrótce przedmiotem rozpraw sądowych. Redaktorka odpowiedzialna „Gazety” pani W. Sienicka, oraz p. H. Wróblewski jako kierownik literacki, otrzymali akty oskarżenia z art. 129 nowego kodeksu karnego (socjalno-rewolucyjna propaganda); sprawę sędzić będzie Izba Sądowa Warszawska na kadencji wyjazdowej w Kielcach.

Jest to pierwszy proces, wyłoczony organowi prasy polskiej na skutek

stanowiska zajętego w sprawie żydowskiej.

**Krematorja.** Minister spraw wewnętrznych Maklakow wniósł projekt krematorjów. Synod co do palenia zwłok prawosławnych wypowiedział się, że z krematorjów korzystać mogą tylko pozbawieni chrześcijaństwa lub martwo urodzeni.

## Rozmaitości.

### Nowy rektor Akademji duchownej.

Upatrzona przez J. E. ks. metropolitę mohylewskiego, Kluczyńskiego, na rektora Akademji duchownej w Petersburgu kandydatura ks. Baltruszysa — doznała przychylnego przyjęcia w departamencie wyznań obcych. Tym sposobem cały zarząd Akademji znajdzie się w rękach litwinów, ponieważ inspektor, intendent oraz kapelan Akademji są także litwinami. Ks. Baltruszys wykladał dawniej w Akademji prawo kościelne, jako siła naukowa jednak zupełnie jest nieznaną.

### Straszna katastrofa lotnicza.

W piątek o godz. 10 i pół uległ w Berlinie strasznej katastrofie nowy balon systemu Zeppelina L. 2. Wzniósł się on rano na placu lotniczym w Johanisthalu, celem dokonania ćwiczeń wojskowych.

Katastrofa nastąpiła zapewne wskutek przeskoczenia iskry z motoru do powłoki balonowej, która wybuchła płomieniem, wywołując wybuch gazu. W jednej chwili balon zamienił się w słup ognia i runął z wysokości 150 metrów na ziemię. Uderzywszy o ziemię, szkielet balonu zamienił się w stos drutów, maszynjerji i płonących jeszcze szmat powłoki. Zginęli ogółem 28 osób.

### Ameryka naprzód.

Dnia 10 b. m. o godzinie 3-ej po południu, prezydent Stanów Zjednoczonych, nie wychodząc z Białego Domu, nacisnął guzik elektryczny. Nadeszła chwila historyczna. Na odległym o tysiące kilometrów między morzu Panamskim zapalił się dynamit i rozewalał ostatnią zapórę między oceanem spokojnym a Atlantykiem. Ostatnią! Kanał panamski otwarty. Wielkie dzieło o którym ludzkość od kilku stuleci marzyła, zakończone. Odwróciła się nowa karta historyczna a napis na niej głosi: „Ameryka idzie naprzód!”

**Rewizja w Towarzystwie emigracyjnem.** Na polecenie sądu karnego we Lwowie, policja krakowska przeprowadziła rewizję w biurze Tow. emigracyjnego „Canadian-Pacific”. Zabrano księgi biurowe, które odesłano do Lwowa, do przejrzenia. Jak slychać, jednocześnie przeprowadzono podobne rewizje we wszystkich ajencjach tego Towarzystwa, a powodem ma być wdrożone postępowanie karne przeciwko „Canadian-Pacific” z powodu zarzutu przewożenia emigrantów popisowych, których w przeciągu 4-ch miesięcy wywieźli z Austrii przeszło 80,000.

Z rozkazu sądu krajowego zamknięto urządzenie i opieczętowano ajenturę Tow. okrętowego „Canadian-Pacific” w Wiedniu i filje tej ajentury we wszystkich miastach prowincjonalnych, tudzież zawieszono działalność Towarzystwa w całej Austrii, z powodu agitacji emigracyjnej między tamtejszymi rezerwistami i rekrutami.

### Kącik humorystyczny.

#### Stara historia na nową nutę.

Tata nie wraca, ranki i wieczory  
We łzach go czekam i trwodze,  
Lamią się koła, szyny, bufory  
Dziś na Wiedeńskiej wciąż drodze.  
„Kurjer Kielecki”

## O G Ł O S Z E N I A.

### SKLEPOM ŁOKCIOWYM I WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK I SZTUK WELNIANYCH ZGIERSKICH I ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE DAMSKIE I DZIECINNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI I PALTA.

EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, KĄTNA 36.

### HERMANN PREISS

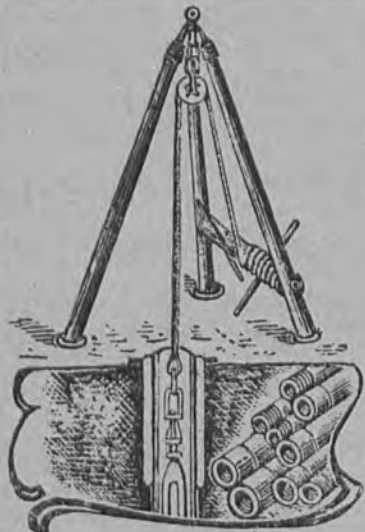
PABJANICE — NOWA 11.

Budowa studzien artezyjskich i zwyczajnych dla fabryk i domów prywatnych.

Reperacje wszelkiego rodzaju wykonywają się sumiennie.

Gwarancja zapewniona.

Przyjmuje wszelkie roboty pozamiejscowe



### RESTAURACJA III RZ.

E. LINKE

PRZENIESIONA z ul. Saskiej na RÓG OGRODOWEJ I TYLNEJ № 15

•• Urządzona podług wymagań higieny. ••



### WŁADYSŁAW TYĆ

RUTYNOWANY I SUBTELNY HOREKTOR INSTRUMENTÓW RZNIĘTYCH.

Posiada stale na składzie stare skrzypce i struny francuskie.

Udziela lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego u siebie w domu i po za domem.

PABJANICE

ULICA KOŚCIELNA № 4.

(214-6-2)

Bryczka jednokonna do sprzedania. Wiadomość w piekarni ulica Warszawska № 37.

### W. Rawicka ul. Fabryczna 30.

UDZIELAM LEKCJI WSZELKICH ROBÓT RĘCZNYCH HAFTU, „SŁÓJD” I T. D. ZAJĘCIA W GODZINACH WIECZOROWYCH.

Geny przystępne. •• Duży wybór gotowych robót.

### Łódź, Piotrkowska 85.

#### KURSA DZienne i WIECZORNE

Celem kursów jest kształcenie 1) na Majstrów tkackich, 2) Deseniarzy, 3) Rysowników wzorów tkanin, 4) Wybijaczy kartonów, 5) Snowaczy i t. p. specjalności w zakresie tkactwa wchodzących. Kurs trwa od 1—5 miesięcy. Oplata 20—150 rubli. — (204-52-05)

**Sklep kolonialny** do sprzedania lub do wynajęcia z całym urządzeniem przy ulicy Warszawskiej № 775. Wiadomość na miejscu. 316-2-2

**Piwiarnia** z urządzeniem do wynajęcia zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość u p: Roltkop ul. Fabryczna № 13 w Pabjanicach. 318-4-2

# TEATR LUNA

Od Wtorku 21-go do Piątku 24-go Października demonstrowane będą wspaniałe obrazy

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. JAŚ NA MASKARADZIE na der komiczne.

KOBIETA - SZPIEG Dramat. KTÓŻ WINIEN Wybitny dramat z życia współczesnego w 2-eh wielkich aktach.

PO CZARUJĄCEJ JAPONJI, zdjęcia z natury. POKOŃ W WYŻSZYM TOWARZYSTWIE, wspaniała komedia. Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.